

W. Aleksiejew

O udziale obrony w śledztwie wstępnym

Palestra 2/10-11(11), 37-41

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, między innymi doniosłymi dla rozkwitu ZSRR uchwałami, wysunął szereg postulatów w dziedzinie kodyfikacji prawa radzieckiego i realizacji przyjętych uchwał w zakresie stosowania prawa i przestrzegania obowiązujących norm prawnych.

Na tej płaszczyźnie rozwinęła się szeroka dyskusja zmierzająca do dalszego usprawnienia aparatu sądowego, pogłębienia i utrwalenia zasad demokratyzacji życia oraz zabezpieczenia praworządności.

Artykuł Aleksiejewa daje właśnie dobitny wyraz nurtującym w sferach prawniczych ZSRR poglądom w zakresie usprawnienia praktyki sądowej i procesu kryminalnego.*

Ze względu na aktualność tej problematyki również w naszym kraju, przytaczamy poniżej w przekładzie omawiany artykuł jako przyczynek do toczącej się u nas dyskusji.

Redakcja

W. ALEKSIEJEW

członek Moskiewskiego Miejskiego Kolegium Adwokatów

O udziale obrony w śledztwie wstępnym

W związku z ustalaniem zasad ustawodawstwa o ustroju sądów i o postępowaniu sądowym, w specjalnej prasie prawniczej i na łamach gazet coraz częściej w ostatnich czasach rozważane są różne zagadnienia prawa radzieckiego. Wśród nich — także problem udziału obrony w śledztwie wstępnym (pierwiastkowym).

W myśl obowiązujących przepisów postępowania karnego obrońca w sprawach karnych bierze udział w sprawie dopiero przy jej rozpatrywaniu w instancji pierwszej i kasacyjnej. Udział obrońcy w śledztwie wstępnym nie jest znany ustawodawstwu radzieckiemu.

Tymczasem art. 111 Konstytucji ZSRR głosi zasadę zapewnienia oskarżonemu prawa do obrony. Przez ustanowienie tej zasady domniemywa się szeroki udział obrony w sprawie karnej.

Na sesji Rady Najwyższej ZSRR deputowany A. M. Rumiancew, poruszając dojrzałe już do rozstrzygnięcia zagadnienia prawa procesowego karnego, wymienił wśród nich również zagadnienie dopuszczenia obrony do udziału w śledztwie wstępnym. Tę samą myśl wypowiedziano w artykułach publikowanych, w roku 1957 w pismach „Praworządność socja-

* Zob. „Izwestija“ nr 137 z 8.VI.1958 r.

listyczna", „Sądownictwo radzieckie” i „Komunista”. W ten sposób zagadnienie, czy należy dopuszczać obronę do udziału w śledztwie wstępnym, utraciło w gruncie rzeczy charakter zagadnienia dyskusyjnego. Spór może dotyczyć tylko tego, w którym momencie śledztwa wstępnego należy dopuścić obronę: czy w momencie przedstawienia oskarżenia, czy też w momencie zakończenia śledztwa.

Ustawodawstwo radzieckie ma na celu stworzenie takiego trybu postępowania w śledztwie i na rozprawie sądowej, który by w sposób — w miarę możliwości — jak najlepszy zapewniał ustalenie prawdy i wyłączał możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób niewinnych. Celowi temu powinien właśnie służyć udział obrony w śledztwie wstępnym.

Stosownie do obowiązujących przepisów prowadzący śledztwo obowiązany jest wyjaśnić i zbadać wszystkie okoliczności, zarówno obciążające, jak i uniewinniające oskarżonego, jako też takie okoliczności, które potęgują lub przeciwnie — zmniejszają stopień i charakter jego odpowiedzialności. Ścisłe przestrzeganie tych prawideł chroni oskarżonego przed niesłusznym pociągnięciem go do odpowiedzialności. Praktyka jednak wykazuje, że te wymagania prawa nie zawsze są spełniane. Zdarzają się wypadki, że prowadzący śledztwo, zasugerowany jakąś jedną wersją, przestaje się interesować dowodami, które są z nią sprzeczne. W rezultacie oskarżenie nabiera charakteru jednostronnego. Niejednokrotnie doprowadza to do powstawania błędów w toku śledztwa, które przy nie dość krytycznym stosunku sądu do tego, by sprawdzić zebrane przez prowadzącego śledztwo dowody, doprowadzić mogą do pomyłki sądowej polegającej na skazaniu niewinnego.

Zasadniczy cel udziału obrony w śledztwie wstępnym polega na tym, żeby zagwarantować oskarżonemu jak najpełniejszą realizację przysługujących mu uprawnień oraz spełnienie przez prowadzącego śledztwo wymagań prawa co do wszechstronnego, obiektywnego prowadzenia śledztwa i co do wyjaśnienia okoliczności nie tylko obciążających, lecz i przemawiających za niewinnością oskarżonego, a także okoliczności łagodzących stopień i charakter jego odpowiedzialności.

Zadanie to obrona może wypełnić jedynie w razie dopuszczenia jej do udziału w śledztwie wstępnym, kiedy prowadzący śledztwo dopiero zbiera dowody i kiedy jest jeszcze dość czasu na to, aby zapobiec powstaniu błędów w toku śledztwa. Momentem takim może być przedstawienie oskarżenia, a w wypadku zaareztowania podejrzanego przed przedstawieniem mu oskarżenia — chwila jego zaareztowania. Z chwilą

przedstawienia oskarżenia prowadzący śledztwo ma prawo zastosować względem oskarżonego areszt. Z tego względu właśnie w tym stadium śledztwa szczególnie jest potrzebna oskarżonemu pomoc prawnika.

Dopuszczenie obrony w późniejszym stadium, na przykład już po zakończeniu śledztwa, nie osiąga tego celu, dla realizacji którego wysuwa się zażądanie dopuszczenia obrony do udziału w śledztwie wstępnym, skoro śledztwo jest już zakończone, a adwokat będzie miał do czynienia z dowodami już zebranymi, które będzie można sprawdzić dopiero na rozprawie sądowej.

Jedyne, co w tym wypadku będzie mógł zrobić adwokat, to rzecz następująca: po zaznajomieniu się z aktami i stwierdzeniu braków śledztwa zgłosić wnioski o przesłuchanie dodatkowych świadków lub zażądanie innych dowodów, a więc postąpić tak, jak i obecnie postępuje adwokat na rozprawie sądowej.

Takie „rozszerzenie” uprawnień obrony nie stwarza dla oskarżonego żadnych dodatkowych gwarancji. W praktyce wszystko sprowadzi się wyłącznie do tego, że adwokat będzie zapoznawał się z aktami zakończonego śledztwa nie w sądzie, jak to ma miejsce obecnie, lecz u prowadzącego śledztwo.

Przeciwnicy udziału obrony w śledztwie wstępnym już od chwili przedstawienia oskarżenia uzasadniają swe stanowisko tym, że śledztwo będzie się przeciągać, zwłaszcza w sprawach, gdzie jest wielu oskarżonych i gdzie występuje kilku adwokatów. Wyrażane są obawy, że jeżeli obrona będzie brała udział w śledztwie wstępnym, to będzie ona przeszkadzać w ujawnianiu przestępstw, czyli inaczej mówiąc, będzie przeszkadzać w walce z przestępczością.

Jest jednak wątpliwe, czy obawy te są uzasadnione. Są one odbiciem pokutującego jeszcze gdzieś błędnego poglądu na obronę radziecką. Olbrzymia większość naszych adwokatów to ludzie politycznie wyrobieni, dobrzy prawnicy, poważni i sumienni, ludzie broniący środkami prawnymi prawnych interesów swoich klientów. Jest oczywiste, że nie będą oni „przeszkadzali” w wykrywaniu i wyświeltaniu przestępstw.

Natomiast będą oni mogli bronić w pełnym zakresie gwarantowanych przez ustawę praw oskarżonych i przyczyniać się w ten sposób do umocnienia socjalistycznej praworządności. Takie zaś zadanie mają do spełnienia w jednakowym stopniu wszyscy bez wyjątku prawnicy radzieccy, a więc zarówno prokurator i prowadzący śledztwo, jak i sędzia orzekający oraz adwokat.

Nie ulega wątpliwości, że dopuszczenie obrony do udziału w śledztwie wstępnym wymaga pewnej przebudowy pracy prowadzących śledztwo. Jeszcze większej przebudowy wymaga praca kolegów adwokackich. Pewna część adwokatów okaże się nie przygotowana do tej nowej dla nich, dużej i odpowiedzialnej pracy. Trudności te jednak są do przewyciężenia i nie powinny mieć wpływu na rozstrzygnięcie kwestii, jaki charakter powinien mieć udział obrony w śledztwie wstępnym.

Wielkie i poważne zadania, wobec których staną adwokaci w związku z ich udziałem w śledztwie wstępnym, mogą być z powodzeniem rozwiązane pod jednym zasadniczym warunkiem, że uzyskają oni odpowiednie uprawnienia. Bez tych uprawnień udział obrony w śledztwie wstępnym może przeobrazić się w czczą formalność.

Tymczasem myśl o dopuszczeniu obrony do udziału w śledztwie wstępnym, ale bez wyposażenia jej w odpowiednie uprawnienia, już była wypowiedziana.

Zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego RSFRR tow. Anaszkin w artykule opublikowanym w „Sądownictwie radzieckim” (nr 2 z 1957 r.) proponuje, aby zezwolić adwokatowi w śledztwie wstępnym: na obecność przy przesłuchaniu oskarżonego, a za zgodą prowadzącego śledztwo — na zadawanie pytań; na obecność przy dokonywaniu innych czynności śledczych — również za zgodą prowadzącego śledztwo; na zgłaszanie wniosku o wyłączenie prowadzącego śledztwo; na zgłaszanie wniosków o dokonanie czynności śledczych i na obecność przy czynnościach dokonywanych przez prowadzącego śledztwo na wniosek oskarżonego lub jego obrońcy; na możliwość zapoznania się z materiałami sprawy po zakończeniu śledztwa.

Również podobne prawa proponuje przyznać adwokatowi w śledztwie wstępnym tow. Pierłow, jak o tym pisze w swym artykule opublikowanym w nrze 5 „Praworządności radzieckiej”.

Zasadnicza wada tych propozycji polega na tym, że wszystkie uprawnienia obrony (nawet prawo obecności przy dokonywaniu przez prowadzącego śledztwo czynności śledczych) uzależniają one od zgody prowadzącego śledztwo, który niemal zawsze może nie zezwolić adwokatowi (np. pod pretekstem rozgłoszenia przez niego przed czasem tych lub innych okoliczności) nawet na obecność przy przesłuchaniu oskarżonego.

Przy tak skurtyzowanych uprawnieniach adwokat będzie znajdować się w sytuacji jedynie obserwatora.

Naszym zdaniem adwokat w śledztwie wstępnym powinien mieć możliwość porozumiewania się bez przeszkód z oskarżonym, zaznajamiania

się z materiałami sprawy, brania udziału w badaniu świadków, zgłaszania wniosków o przesłuchanie dodatkowych świadków, dokonywanie konfrontacji, wyznaczenie biegłych i dopuszczenie innych dowodów, możliwość zabiegania o zmianę środka zapobiegawczego, zaskarżania czynności prowadzącego śledztwo itd.

Przyznanie adwokatowi takich uprawnień polepszy jakość śledztwa i zarazem będzie sprzyjać umocnieniu praworządności socjalistycznej.

(tłumaczył S. J.)